

TYGODNIOWY KĄCIK SPORTOWY

Stwórzmy tanią, powszechną wypożyczalnię sprzętu narciarskiego

Jakkolwiek pada deszcz, a komunikat radiowy zapowiada śnieg na najbliższe 10 dni narty są aktualnym zagadnieniem. Najaktualniejszym, na terenie sportu.

Wszyscy wiedzą, że zima będzie i przygotowują się. Wszyscy, to znaczy ci szcześni, którym dobry los pozwolił zdobyć się na potrzebny sprzęt i ubranie zarówno jak i ci wszyscy, a jest ich — niestety — wielu, dla których narty — to nie-dostępną szczyt marzeń.

Właśnie o tych pokrzywionych przez los, o tych pozbawionych możliwości uprawiania tego bądź co bądź, drogiego ale jakże miłego i pożytecznego sportu chcemy mówić. Chcemy mówić o tem, co już zrobiono i co należałoby (gdyby było można) aby narciarstwo uodostępnić dla wszystkich, którzy mają zdrowe nogi i serce, i wolą wolno od pracy chwili spędzić w górach (ściśle na górskich, jeżeli mowa o naszym terenie) niż w dancinach lub kinematografach.

O co zrobiono? Bardzo dużo, jak na początek. Niemal każdy klub ma już własną wypożyczalnię nart, wojsko, zwłaszcza KOP, wprowadziło przysposobienie narciarskie, przeszkolając junaków — narciarzy, ośnódkę w. f. organizują kursy narciarskie dostarczając adeptom swoim sprzętu. Mało tego, prowadzona jest szeroka pomyślna akcja domowego wyrobu nart, dzięki której da się znaleźć wykozystać powszechnie zamierzanie do sportu narciarskiego.

Owece tych prac są widoczne. Proszę pokazać (w Wilnie) bodaj jedną wystawę szewską, na której nie leżałyby na pierwszym planie buty narciarskie, proszę przelecieć wszystkie sklepy sprzedające sprzęt i ubrania narciarskie, proszę zresztą zadać sobie trud i posłuchać o czem mówią nasi bliźni w cukierni, autobusie na ulicy.

O kryzysie... czy pani kupiła już sobie wiatrówki... doskonale narty robi ta

Bilans prac ŻAKS'u

W życiu sportowca obecnie panuje sezon na walne zgromadzenia. Ostatnio odbyło się także zgromadzenie Żydowskiego Akademickiego Klubu Sportowego przy udziale 138 członków.

Ze sprawozdań wygłoszonych na zebraniu dowiadujemy się, że klub liczy 380 czynnych członków, zgromadzonych w trzynastu sekcjach. Rok budżetowy zamknięto saldem dodatnim.

We wnioskach uchwalono: przeznaczyć pewną kwotę na odbudowę trybun Hasmonów oraz poczynić kroki w kierunku naprawienia stosunków z Makabi.

Nas specjalnie interesowało sprawozdanie wiceprezesa sportowego p. Gotliba. Podajemy z niego ciekawsze dane dotyczące prac poszczególnych sekcji.

Jest tych sekcji jak się już rzekło, — trzynaście. Najmniejsza, a przynajmniej najpopularniejsza to sekcja piłkarska. Od niej zaczął się klub. Kiedyś zebrano się kilkunastu chłopców, stworzyli drużynę i nieznacznie wstępnili się do klasy A.

Dziś sekcja liczy 67 członków, a chociaż zdobyła zaledwie przedostatnie miejsce w tabeli, pod koniec sezonu — po dookoptowaniu Bimbacha i Rywikinda (oba z Makabi) i Adunskiego — uzyskano kilka ładnych wyników wygrywając nawet z 1. p. p. Leg. 1:0. Kierownictwo sekcji wykazywało dużą dozę energii i przedsiębiorczości organizując szereg wyjazdów drużyn.

Sekcja tenisowa licząca 59 członków dzięki dołhoczym swej czołowej stawili dobrze przysłużyła się klubowi. Kierownictwo nosi się z myślą budowy własnych kortów, gdyż dotychczas zawodnicy zmuszeni byli trenować na kortach Ośrodka W. F.

Sekcja zorganizowała szereg wyjazdów swej reprezentacji w składzie: Kewes, Gotlib, Merecki, Żaksiszi pobili Makabi białostocką i Jagiellońską.

Sekcja bokserska liczy obecnie 44 członków. Po starcie Pilnika (skaptowała do Makabi społeczna) sekcja będzie miała poważne trudności z obsadzeniem tej wagi. Sekcja zamiennie ruchliwoci organizacyjna.

Sekcja lekkoatletyczna w w. ub. sezonie znacznie się ożywiła. Treningi ponad 30 zawodników.

Ostatnio dzięki pozyskaniu kilku czołowych lekkoatletów Makabi stworzono sekcję żeńską. Członkowie sekcji brali udział w zawodach uzyskując szereg czołowych miejsc.

W okresie zimowym sekcja ćwiczy w sali Ośrodka pod kierownictwem instruktora p. Kaczergieńskiego.

Sekcja pływaków podupada. Bracia Szajbman wyemigrowali z Wilna do ŻAS'u, a Bengis i Kohnowiczówna w sezonie bież. zostali pobici na zawodach. Sekcja nie mogła zapewnić swym członkom możliwości racjonalnego prowadzenia treningów.

Zresztą, jak styczelśmy, nie z własnej winy.

Sekcja ping-pongowa, najmniejsza w klubie, skupia w swych szeregach młodzież. Zawody organizowane są często a potem czołowe rakiety klubu wyjeżdżały do Baranowicz i Białegostoku wygrywając wszystkie mecze.

Sekcja gimnastyczna (męska i żeńska) ćwiczy stale w sali klubowej. Ilość członków, zwłaszcza pań, stale rośnie.

Sekcja motocyklowa liczy 12 członków członkowie sekcji wzięli udział w szeregach klubowych wycieczek oraz w różnych imprezach przyczem kilku zawodników zajęło czołowe miejsca w swych kategoriach. Kolarze też organizowali wycieczki zbiorowe i pojedyncze.

Sekcja hokejowa powstała niedawno, i niewiele o niej można powiedzieć. Obecnie liczy, jakoby, 23 członków. Na lodzie

nowa wileńska fabryka... ale, ale, byłbym zapominał — słyszałem, że na Trocekiej sprzedają buty narciarskie po 11 złotych.

Takich rozmówek nie słyszało się u nas przed paru laty. Stopniowo obudowało zainteresowanie się narciarstwem, a obecnie, na przygotowanym odpowiednio gruncie kontynuowana będzie praca. Klubby już są gotowe do wyruszenia w teren, Ośrodek W. F. przeprowadzi szereg najprzeróżniejszych kursów przysparzając nowych narciarzy, ponadto różne związki i organizacje same, lub przy pomocy tegoż Ośrodka będą prowadziły przeszkolenie. Narciarstwo rozwinię się okropnie weszere ogarnie liczne zastępy nowych ludzi, będzie podążać coraz więcej.

Niestety, nie wszystkich zdola przyciągnąć. Pozostają setki, tysiące. Będą robić kursy, udzielając swego sprzętu, ale możliwości zaopatrzenia się w buty i narty.

O nich należałoby pomyśleć. Dla ichy wprawdzie Ośrodek oraz kluby i wojsko robi kursy udzielając swego sprzętu, ale na tem się kończy. Poduczony na kursie, wprowadzony do rodziny narciarskiej, staje bezradny wobec dręczącego pytania: gdzie wydostać pieniądze na kupno nart, lub chociażby ich wynajęcie? Opuściwszy kurs, uzyskując niejako maturę narciarską jednocześnie rozstaje się z narciarstwem. Zostaje zemyrtowany weznośniej niż zdolną zażył rozkoszy narciarskiej. Dla tych więc nieszczęśliwców ostatecznie dla najodolniejszych z pośród tego rodzaju absolwentów kursów należałoby zorganizować tanią, jaknajtańszą wypożyczalnię sprzętu.

Ami Ośrodek, am klubby poszczególnie, nie są w stanie tego zrobić, są zbyt biedne. Mają pozatem zwłaszcza kluby, niemają kłopotu ze swoimi członkami, z pośród których spory procent do tejże kategorii „potrzebujących” należy.

Naszym zdaniem tego rodzaju wypożyczalni mogłyby i powinny, zorganizować Miejski Komitet P. W. Niewątpliwie wileńska fabryka wyrobu nart i butów udzieliłaby mu kredytu a Ośrodek pomocy. W przeciągu sezonu sprzęt zamortyzowałby się jeśli nie w stu to przynajmniej w 75 procentach, oddając ogromną usługę wszystkim — komu dozwolone byłoby z niego korzystać.

Wiemy, że w bieżącym sezonie Ośrodek W. F. oraz klub Ognisko organizuje specjalne kursy narciarskie dla dzieci (od lat 10 — 14).

Będzie to zapewne, w znacznej większości, działwa ze szkół powszechnych, niezmierzona, przysłał klienteli omawianej wycieczki wypożyczalni. Bez umożliwienia tej działwie dalszego korzystania z nart piękna inicjatywa kursów da znacznie mniejsze korzyści.

Tworząc taką, powiedzmy wyraźnie, naprawdę dobroczynną wypożyczalnię, początkowo bodaj w jaknajskromniejszych rozmiarach, można byłoby na ofiarność klubów i osób prywatnych wyrażającą się w przekazywaniu wypożyczalni butów i nart zdanych do użytku lecz zbrawkowych przez daną osobę.

Występując myśl stworzenia takiej wypożyczalni należałoby zaznaczyć, że zarówno wypożyczalnię prywatną (są już także) jak i wewnętrzną — klubową pobierają jeszcze zbyt wygórowane opłaty, a pozatem nie są one dostępne dla młodzieży szkół powszechnych i rzemieślniczej.

Ten ogólny, nieopracowany w detalach projekt stworzenia wielkiej, powszechnej i taniej wypożyczalni sprzętu narciarskiego wysuwamy licząc, że zostanie on przez „czynniki odnośne” wzięty pod uwagę, rozpracowany i, co daj Boże, zrealizowany.

Wówczas wszyscy, dosłownie wszyscy, mogliby zasmakować rozkoszy narciarskich (t).

Walne zebranie piłkarzy 1 p. p. Leg.

Członkowie Sekcji Piłkarskiej WKS i pp Leg. zebrali się przedwczoraj na doroczne walne zebranie. Omówiono szereg żywych spraw, poczem dokonano wyborów władz sekcji.

Kierownikiem jej został por. Pawłowicz, b. czynny piłkarz i kierownik piłkarską w 77 p.p. Stnowisko zastępcy, piastowane dotychczas przez sierż. Sasiorka nie zostało obsadzone. Skarbnikiem został sierż. Nawrocki, kierownikiem młodych drużyn por. Kobylński, gospodarzem — sierż. Giel, kronikarzem — W. Lachowicz.

Zebranie uchwaliło m. in. nadać tytuł honorowego kierownika sekcji ppłk. E. Fiedorowi, wyrazić uznanie, za inicjatywę budowy nowego, własnego stadionu (przy kaszarach Le Brygady) dowódcy pułku płk. dypl. Z. Weza, dykt. Fiedorowi i sierż. Bialeckiemu oraz delegować na Walne zebranie Wł. OZPN jak przedstawicieli sekcji por. Pawłowicz, por. Draga, sierż. Gasiorka i W. Lachowicz.

(t)

drużyna ŻAKS'u nie przedstawiała się groźnie w r. ub.

Sekcja gier ruchowych ćwiczy na sali. Wyniki uzyskane przez drużynę nie wysunęły żaksistów na czoło siatkarszy i koszykarszy Wilna.

Sekcja saneczkowa i narciarska w r. ub. funkcjonowała b. sprawnie. W tym sezonie projektowane są kursy narciarskie. Po zatem sekcja zorganizuje kurs jazdy figurowej na łyżwach.

Jak widzimy z tego cośmy podali klub pracuje intensywnie i mimo trudności finansowych (choć ich niema w dobie kryzysu) rozwija się systematycznie, zdobywając sobie coraz więcej zwolenników.

Mówiąc o zdobywaniu zwolenników mamy na myśli wyraźny rozłam wśród społeczeństwa żydowskiego na „makabistów” i „żaksistów”. W okresie załamania się Makabi, liczba „żaksistów” zwiększyła się poważnie. Żołnierzy mówią że decydującym czynnikiem była tu popularność doskonałych dancinistów ŻAKS'u.

Czy tak jest trudno osądzić, faktem jest natomiast, że Żydowski Akademicki Klub Sportowy pracuje systematycznie, wytrwale i osiąga dobre rezultaty. A co to przecież chodzi. (t).

Informacyjny kurs wychow. fizycznego dla lekarzy

W celu przygotowania lekarzy (rek) do pracy w dziedzinie wychowania fizycznego w poradniach sportowo-lekarskich, klubach, stowarzyszeniach p. w. itp. zorganizowany został w Warszawie (Centr. inst. W. F.) dwutygodniowy kurs informacyjny od 6—18 lutego. Uczestnicy kursu otrzymują bezpłatne przejazdy, wyżywienie i zakwaterowanie. (Sami muszą tylko zaopatrzyć się w kostium gimnastyczny oraz przenieść się z sobą posiłek.

Zgłoszenia przyjmuje Komendant Ośrodka W. F. w Wilnie do 3 stycznia. W zgłoszeniu należy zaznaczyć, jak patent zamierza złożyć wiadomości nabyte na kursie (praca w hufcach p. w., poradniach, klubach). (t)

Ryby
żywe
Karpie,
Szczupaki
i inne
Sandacze
żywo mrożone

POLECA
D.H. ST. BANEL i S-ka
ul. Mickiewicza 13, tel. 8-49
ceny rynkowe

Weksel Markmana

Do p. Markmana, właściciela zajazdu w Wilnie przyszedł nieznanym człowiekiem i rzekł:

— Mam weksel z państwa podpisem na 250 zł. Zeche pan wykupi.

P. Markman spojrział uważnie na interesanta.

— Warjat. Mój weksel? Póki żyję, nie wystawiam weksli. Rozumiesz pan? Cze Wilno zaświadczy.

I nie chciał gadać z interesantem. Na drugi dzień przyszło zawiadomienie od notariusza. P. Markman uśmiał się i podał zawiadomienie. Po pewnym czasie przyszedł do p. Markmana komornik.

— Panie komorniku — rzekł Markman — ja bardzo pana przepaszam, ale albo pan albo ja, ale ktoś z nas jest chory na głowę. Ja pana komornika nie mogę dopuścić do opisu. To omyłka.

Nadruży dzień zjawił się komornik w asyście posterunkowego. Wówczas p. Markman zorientował się wreszcie, że to nie może być omyłka. Raczej coś niedobrego, nieprzyjemności, przykreści, albo ktoś mu poprostu zrobił swinisko.

— Pokażcie mi ten weksel! — zawołał kłnie tyłem przecieczni. Objezdzawszy go, poznał to nie był jego podpis. Ale on wie, kto mógł jego podpis sfalszować. I zaprowadził władzę do Owseja Milera. Dlaczego tam? Dlatego, że był winien Owsejowi i od dawne nie chciał mu zwracać długu. Ktoś inny mógł w tak ordynaryjny sposób zemścić się na p. Markmanie? Miller nie zaprzeczał.

— Zdyskontowałem weksel, mam nareszcie pieniądze w kieszeni. Moje własne pieniądze. I co mi to robi

Sąd jednak zakwestjonował ten sposób odzyskiwania należności. Zrobił ten coś Millerowi: dał mu sześć miesięcy. Ale zaraz na mocy amnestii darował. Właściwie więc — nic mu nie zrobił.



POD-REDAKCJA - INŻ-WE-JACEWICZA

ZADANIE Nr. 7
M. Wróbel (Warszawa) — Nagroda Ajena Sana 1932 r.

BIAŁE: Kr e8; H a6; W e6; G f7 h8; S d7, g5; pionki b4 i c6 (9).

CZARNE: Kr d5; W e2, f1; G a4, c5; S e7, g4; pionki a4 (8).
Mat w dwóch posunięciach.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 6
E. Zakon (Wilno) — Oryginalne

1. G f7 — e4!

1.... b5 — b4; 2. Kr b3 — a4, Kr b7 — b6; 3. G c4 — e6, G h3 — e6...pat.

1.... b5 — c4; 2. Kr b3 — c4 i remis ponieważ białe król zajmują pole a1 i nie daje możliwości czarnym zrobić hetmana.

1.... a5 — a4 + 2. Kr b3 — b4 i giną oba pionki czarne, albo wytwarza się sytuacja jak wyżej. Np.

Jeśli 2.... a4 — g3; 3. G c4 — a2.

Jeśli 2.... G h3 — d7; 3. G e4 — b5, G d7 — b5; Kr b4 — a3.

PARTYJA Nr. 7

TURNIEJ O MISTRZOSTWO WILNA

* * *

BIAŁE d2 — d4

2. e2 — e3

3. G f1 — d3

4. f2 — f4

5. H d1 — f3

6. e2 — c3

7. S g1 — e2?

Lepiej było 7. e3 — e4, albo cofnąć hetmana z pola f3. Teraz czarne wygrywają piona.

8. G d3 — e4!

Jedynie posunięcie. Jeżeli 8. G d3 — e4 to S e6 — a5 i czarne wygrywają gońca. Jeżeli 8. G d3 — e2 to S e6 — a4; 9. H f3 — b7; S d4 — e2 + i wygrywają wieże.

8. S f6 — e4

9. H f3 — a4

10. H e4 — e5

Lepiej było 10. H e4 — e2, G b7 — g2; 11. W h1 — g1, H d8 — h4 +;

12. S e2 — g3 i czarny gońiec musi być cofnięty z pola g2, co umożliwia obronę piona 10. Teraz czarne wygrywają dwa piony.

10. H g7 — g2

11. W h1 — g1

12. K e1 — d1

13. S b1 — d2

14. H e5 — c7

G2 g2 — b7!

Czarne oddając piona c4, mają na widoku zamianę swojego czarnego gońca na skocz-

Pierwsze zebranie Koła Miłośników Wilna i Wileńszczy.

W czwartek dnia 15 grudnia br. odbyło się zebranie dyskusyjne Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, zorganizowanego przy Oddziale Wileńskim Pol. Tow. Krajoznawczego. Zebranie zainicjował przewodniczący Koła, dr. Lorentz, informując o zadaniach Koła i metodach realizacji uchwał, poczem wyjaśnił, że organizatorzy początkowo projektowali wskreszenie Towarzystwa Miłośników Wilna, które oddawna już zaprzestalo działalności, w porozumieniu jednak z ostatnim prezesem Towarzystwa, prof. Ruszczycem, postanowiono zorganizować Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny przy Towarzystwie Krajoznawczym. Prof. Ruszczyca oświadczył, że po zorganizowaniu się Koła przeprowadzi likwidację dawnego Towarzystwa i przekaze Koło majątek Towarzystwa w postaci zbioru kafil, zdjęć pomiarowych itp.

Tematem zebrania był wygląd ulic wileńskich. Pierwszy zabral głos arch. miejski p. Narebski, który przedstawił projekt przepisów prawnych, dotyczących zewnętrznego wyglądu miasta i poruszył sprawy projektu regulacji miasta oraz uporządkowania sztyłów i wywieszek.

Prof. Limanowski zwrócił uwagę na zamiechanie gmachu dawnego ratusza, apelował o uporządkowanie placu ratuszowego i przywrócenie mu dawnego życia.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zażerwienia miasta i wycinania drzew. P. Romer — Ochankowska wypowiedziała się zasadniczo przeciw usuwaniu drzew, pp. Bułhak, Hoppen i Borowski uważali, że nie można stawiać ogólnych zasad, lecz uwagę dnia należałoby zawsze stosować zażerwienia do architektury. P. Czarnocki podniósł składowe działania gazów „arbońowych”, które niszcząco wpływają na drzewa. Prof. Czeżowski i p. Hulewicz zwrócili uwagę na niewłaściwe i nieortograficzne napisy na szyldach. Prof. Czeżowski wypowiedział się również przeciw reklamom akustycznym oraz przeciw luminowaniu baszty na Górze Zamkowej, podnosząc dobre efekty świetlne uzyskiwane przy pomocy reflektorów. Dyr. Studnicki podkreślił konieczność szybkiego posunięcia sprawy projektu regulacyjnego i zwrócił uwagę na nowe projekty ustaw samorządowych. P. Bańkowski wypowiedział się za równomiernym uwzględnieniem wymagań natury estetycznej i interesów życia codziennego.

Estetyczny wygląd sztyłów omawiali pp. Hoppen i Borowski, a Jarocki proponował zarządzenie się w tej sprawie do zwrócenia artystycznych. P. Chomiński przestrzegł przed możliwością nadużywania dla celów reklamowych światła neoliteowego.

Uchwalono polecić Zarządowi Koła opracowanie szczegółowych wniosków na podstawie dyskusji i wyłonić komisję, która zajmie się zrealizowaniem uchwał. Przewodniczący Koła zakomunikował, że porozumiewał się z prezydentem miasta dr. Małeszkiewiczem, który żywo zainteresował się programem działalności Koła.

Następne zebranie dyskusyjne odbędzie się w dniu 19 stycznia 1933 r.

Tematem obrad będą najbliższe rocznice (Lwa Sapiehy i króla Stefana Batorego). W niedzielę dnia 18 grudnia Koło organizuje 3-cią wycieczkę do Bazyliki (prace konserwatorskie), a w niedzielę dnia 15 stycznia do kościoła Franciszkanów (wnętrze, odkryte malowidła sklepienne).

ka d2 (patrz. posun. 16), aby umożliwić gońcu b7 zająć pole f3.

15. S d2 — c4

Białe muszą być pionki c4, ponieważ grozi im utrata hetmana przez W a8 — c8.

16. S c4 — e6 + G f8 — e6

17. H e7 — e6 G b7 — f3

18. W g1 — e1 G f3 — e2 +

19. W e1 — e2 H h2 — h1 +

20. K d1 — e2!

Jeżeli 20. W e2 — e1 to H h1 — f3 +

21. W e1 — e2, H f3 — f1 + 22. W e2 — e1, H f1 — d3 + 23. G c1 — d2, S a5 — e4

i wygrywają hetmana. Jeżeli 21. K d1 — e2 to H f3 — e4 +; 22. K e2 — d1, H e4 — d3 + i wygrywają hetmana.

20. H h1 — f3

21. W e2 — h2 H f3 — e4 +

22. K e2 — d1 S a5 — e4

23. H d6 — b4 S c4 — e3 +

24. G c1 — e3 H e4 — c4

25. W h2 — e2 H e3 — f4

26. W a1 — c1 K e8 — f7

27. W c — e2 H f4 — f1 +

28. W e2 — e1 H f1 — f3 +

29. W e2 — e2 H f3 — d3 +

30. K d1 — e1 W e8 — c6

31. W e1 — e2 H d3 — c4

czarne grają na wymianie hetmanów.

32. W g2 — g7 +!

Ładna ofiara, która przy mniej poprawnej grze czarnych dawała białym możliwość wygrania partii.

32. K f7 — g7

33. H b4 — e7 + K g7 — g6

34. W e1 — g1 + K g6 — f5

35. H e7 — g7 H e4 — e2

i po kilkunastu posunięciach białe wygrały z powrotem werze, następując wymiana figur i czarne, mając przewagę dwóch pionów wygrywają w końcówce.

WALNE ZGROMADZENIE POL. ZW. SZACHOWEGO

11 grudnia b. r. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Pol. Zw. Szach., na którym dokonano wyboru władz Związku oraz zatwierdzonego preliminarza budżetowego. W sprawach bieżących rozpatrzone wnioski Zarządu o utworzenie Okręgów Pol. Zwiazku Szachowego i uchwalono statut takowych.

OLIMPIADA SZACHOWA

Wszczęta Olimpiada Szachowa o pułhar Hamiltona — Russella organizuje r. 1933 Anglia. Olimpiada odbędzie się w mieście Polkstone, przyczem koszt, związane z urządzeniem Olimpiady obliczają na 700 funtów st.

Inż. August Radwan-Przygodzki
Zmarł w dn. 17 grudnia r. 1932.
Eksportacja z domu żałoby przy ul. Baksza nr. 14 i pogrzeb w grobach rodzinnych na cmentarzu Rossa odbędzie się w dniu 20 grudnia r. b. o godz. 3 m. 30 po poł.
O czem zawiadamiają pogrzebem w głębokim smutku
żona, dzieci i rodzina.

August Radwan-Przygodzki
Inżynier architekt, wice prezes Stow. Techników Polskich w Wilnie zmarł w dniu 17 b. m. w wieku lat 55.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Baksza Nr. 14 i pogrzeb na cmentarzu Rossa w grobach rodzinnych odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 3.30 p. p.
O czem powiadomiam kolegów
Rada Stow. Techników Polskich w Wilnie

Wywóz sadła i stoniny do Z. S. S. R.
WILNO. — Podawaliśmy przed kilku dniami, że na terenie Wilna, bawilo dwóch przedstawicieli sowieckiej misji handlowej. Przedstawiciele Wnieścioru badali i zapoznali się z rykiem wileńskim oraz

W zapomnianym przez Boga i ludzi Szczuczynie

W maju 1928 r. w niezległym naówczas powiecie lidzkim stworzono ekspozyturę starostwa powiatowego w małym, liczącym najawoczas niepełną 2000 mieszkańców miasteczku Szczuczynie, będącym i dotychczas siedzibą gminy wiejskiej tejże nazwy. W roku 1929 Szczuczyn stał się już siedzibą powiatu: swój swans Szczuczyn zawdzięcza centralnemu położeniu w nowo-utworzonym powiecie a bynajmniej nie jak gwierdzą złośliwi — wieży zegarowej — wśród rynku, wystawionej przez mieszkańców w czasie okupacji, ku utrapieniu wójtów gminy szczuczynskiej.

Od chwili ustalenia w Szczuczynie siedziby powiatu, datuje się systematyczny rozwój miasteczka. Dziś liczba mieszkańców wzrosła blisko do 3.000. Całe nie-małe miasteczko wybrukowane. A że rozbudowa czyni szybkie postępy, więc na peryferiach nowe domki uciekają coraz walej hen, w pole od bruków, które nie nadążają za domkami. Ulice szerokie, proste, nierazko posiadają cmentarze kawalki chodników. Sporo białych, w stylu starych dworców szlacheckich domów czynszowych Marji ks. Druko — Lubelskiej, właścicielki majątku Szczuczyn i rozległych w okolicy włości. W domach tych, mieszczą się wszystkie urzędy i instytucje publiczne, oraz sporo sklepów. W obecnym okresie gdyby nie było tych domów czynszowych, kwestia pomieszczeń w Szczuczynie dla urzędów — byłaby wprost do nieprzezwyciężenia. I tak, do nielicznych prawdopodobnie rekordów — Szczuczyna, zaliczyć można drożynę lokalną mieszkalnych. Ceny są horrendalne: za mały mieszkanie, nie wyżej 30 mtr. powierzchni — płać się 40 zł. a podobno, jeszcze rok temu płać się 70 zł. Z tego wynika, że przeciętnie wynajem mieszkania pochłania 20 — 30 proc. gaży urzędników... Wyłowrzyły się także absurd, że posiadacz jednego małego domu — czerpią zeń dochody wynoszące 50 proc. wartości w ciągu roku.

W rozbudowywanej części miasteczka (od strony stacji Różanki 7 min. jazdy autobusem od Szczuczyna) — brak udrzwienia. Nowobudowane domki — skromne, bezpretensjonalne, wznoszone są z widocznym wyrachowaniem: jaknaj- oszczędniej, najtaniej, bodaj prymitywnie — aby wybudować i dostarczyć mieszkań I to jest najbrzydsza część miasteczka.

Najładniej jest w okolicy pięknego kościoła parafialnego, obok którego wznosi się okazały gmach klasztoru ks. Pi-jarów. Przez ulicę, naprzeciw kościoła, opierając się z drugiej strony o rynek (z wieżą zegarową) rozpościera się rozległy park majątku, ogrodzony i zaopatrzony w napisy na bramach, „wstęp jest wzbroniony”. Szkoda. Przynajmniej raz w tygodniu, park powinien być dostępny dla ludności, oczywiście z warunkiem, by nie czyniono szkód. Już w tej sprawie zarząd gminy powinien porozumieć się z administracją majątku. — Jak bowiem wieść niesie, jeden z książy Druko — Lubelskiej — usiłował ze Szczuczyna zrobić miasto — i dlatego wybudował tak wiele domów w miasteczku, starając się je zabudować, aby przynajmniej pozory miasteczka stworzyć. Spadkobiercy tego księcia — niezawodnie nie odmówiliby takiej rzeczy, jak udostępnienie korzystania z parku — już miejskiej obecnie publiczności Szczuczyna. Gdy na ten dowcip nie stać gminę, z równem powodzeniem te inicjatywy mogłyby podjąć miejscowe organizacje społeczne. W każdym razie, jest to konieczne dla zdrowia mieszkańców miasteczka i jako jedna z form urocznicowania życia. tymże mieszkańcom. — Trudno, życie towarzyskie w takim miasteczku — nie kwitnie zbyt, na co składa się wiele powodów: życie społeczne jest jeszcze anemiczne, w powiatach. Z Stad niesamowystarczalność wielka pod każdym względem. Niema żadnej rozrywki stałej choćby w postaci kina. Chociaż rzecz niewątpliwa, że gdyby znalazł się jakiś przedsiębiorczy człowiek — mógłby choć raz na tydzień wyświetlić parę seansów kinematograficznych. I miałby powodzenie duże. Była sala się znalazła od odpowiedzi.

Z organizacją społecznych bardziej ożywioną działalność przejawia Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i miejscowy oddział Zm. Strzeleckiego, zwłaszcza świetlica strzelecka, która coraz więcej pulsuje życiem. Bardzo wiele spodziewać się należy po seminarjum nauczycielskim, które istnieje w Szczuczynie. Dotąd, jednak w zyciu kulturalnym szkoła ta nie odgrywa poważniejszej roli w miasteczku. Zbyt zamknięta sama w sobie, nie wychyla się poza swe mury, ani też zbyt gościnnie a nich przyjmując. Jeżeli to zbytnie skromność — to należałoby ją corychlej przełamać. Zbyt nie zamknięta się w sobie — przynosi nie pożytek, lecz szkoda.

Ostatnio, by zapewnić lukę towarzyską — powstało Ognisko urzędnicze, w

ładnym lokalu przy ul. Pocztowej. Ognisko niezawodnie przyczyni się do wzmocnienia życia towarzyskiego, ożywi je, oraz może wpłynąć dodatnio na pracę społeczną.

Dość charakterystyczne, że niemal w każdym domku zamieszkałym przez inteligencję — jest radjodłobnik. Świadczy to o żywo odczuwanej potrzebie rozrywki kulturalnej przez ludzi, których rzuciło tu życie.

Takie są muietwiejające spostrzeżenia poczynione w Szczuczynie na pierwszy rzut oka. Zapewne wiele rzeczy godnych uwagi pominięto w tych notatkach. Z czasem wyrównamy i to. Grunt że w tak krótkim czasie widać w miasteczku postęp i wysiłki prowadzące ku lepszemu.

Wedle krążących pogłosek Rząd przeznaczyl na rok następny w budżecie Państwa kredyt w kwocie 200,000 zł na budowę gmachów państwowych w Szczuczynie, na potrzeby urzędu starostwskiego i innych. Obecnie urząd starostwski mieści się w małym domku w majątku, w pobliżu fabryki dyku pp. Konopackich, i w ten sposób Szczuczyn z roku na rok będzie coś zyskiwał systematycznie.

Veg.

KINO „PALACE”
Przeszk. 12.

Dziś!
S. Swobodowa Zdeńska
Listowa i Józef Równański
w pełnym dramacie
p. t.

O krok od hańb”
Młodzież na rozdźwięku
Wstęp 49 gr.

Dźwiękowiec
Kino „APOLLON”
Dm. 26

Wstęp od 49 gr.

Dziś! Niezrównana mistrzyni ekranu
dźwiękowej
Marlena Dietrich
w arcydziele filmowym reżyserji
Józefa Sternberga

X-27 (Kobeta szpieg)
Rewelacyjny przebieg wszechświatowy.

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA”
Dm. 4

Upiorna historia miłosna na tle roz-
śpiewanej stolicy nadnaujskiej
p. t.

Dwa serca biją
w walca takt
w rolach głównych
IRENA CARNERO,
STEFAN LASKOWSKI
i WITOLD RYCHTER
Operatka wiedeńska w języku
polskim

KINO
DZWIĘKOWE
„ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.

Początek o 8.30
o 9.15, — 9.45, — 10.15
Dziś wstęp od 75 gr.
Film, w którym gra i śpiewa polska laureatka wszechświa-
towego konkursu piękności i fotogeniczności

OLA OBARSKA
PIEŚŃ NARODÓW
p. t.
w rol. pozost. boh. film. „Przez z Miłością” Andre Rozenna
i Jack Trevor.

Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Na gwiazdkę!
FIRMA RADJOWA „LINNIK”

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82.157.

POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ

3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami
głośnikiem akumulatorem, baterią znowową
i sprzętem antenowym

Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Na gwiazdkę!

FRANCISZEK PAKKARD

Podwójne życie Jimmy Dala

— Nie ukradłem tych pieniędzy, —
odpowiedział spokojnie Dal. — Znalaz-
łem je w domu jednego z urzędników
banku.

— Gdzie pan znalazł?

— U Moyna...

— U Moyna, aha! — ożywił się na-
gle kasjer. — Jak się pan do niego do-
stał? Skąd pan się dowiedział? Czy je-
stescie przyjaciółmi? To pewnie małe-
kizemsta? Czy może chodzi o nagrodę? Do
brze, pomówimy — o tem z dyrektorem
banku. Postępuję pan słusznie. My sami
mieliśmy już Mayna na oku. Chodzą za
nim agenci przez cały wieczór. Ciekawa
rzecz...

Wyciągnął rękę po słuchawkę.

— Chwilczkę, — zarządził go Dal.
Chciałbym, żeby pan pierwszy wysłuchał
małego opowiadania.

— Opowiadania? Jakże opowiadanie?
Ja nie mam czasu mojego pana!

— Ten człowiek ma rodzinę: żonę
dwuletnią córeczkę...

— Ach, tak! Rozumiem pana. Proś-
ba o zmniejszenie kary! — Karling par-
sknął pogardliwie. — Nie, przyjacielu,
on sam powinien być o tem pomyśleć! Za
dne prośby i wpływy nic tu nie pomaga.

Miał możność stać się uczciwym czło-
wiekiem, szczerze próbował się zapo-
nieć o jego ciemnej przeszłości. Dali-
mu mu posadę, wiedząc, że odbył cięż-
ką karę, że nie jest uczciwym człowie-
kiem. Mielśmy nadzieję, że w gruncie
rzeczy nie jest człowiekiem zepsutym;
będzie uczciwie pracować! Oto są re-
zultaty!

— Ale...

— Nie, nie! — zaprzeczył zimno Kar-
ling.

— Więc pan odmawia... zupełnie sta-
nowczo? — zapytał miękko, prosząco
Dal.

— Stanowczo! — uciął kasjer. — On
powinien być ukarany tak, jak na to za-
służył.

Nastąpiła chwila ciszy. Nie odrywając
oczu od twarzy kasjera, Jimmy Dal po-
łożył się prawie na stole, przybliżając swą
czarną maskę do twarzy Karlinga. Głos
jego zmienił się nagle, pod wpływem gu-
chej, z trudnością opanowywanej wście-
kłości.

— Czy mam powiedzieć, dlaczego
mi pan odmawia? — zasyczał. — Wasz
bank został okradziony na dwadzieście,
tysięcy funtów sterlingów. A tutaj — na
stole mamy tylko dwa. Pozostałe 18 ty-
sięcy leżą w pańskiej ogniotrwałej kase!

— Kłamstwo! — Karling zerwał się,
jak oparzony. — Kłamstwo! Stysysz
lotrze! Kłamstwo!

Dal uśmiechnął się pogardliwie i roz-
kazał:

— Siadać!

Twarz Karlinga stała się popielatą,
usta zaschły, oczy błędną połyprytom-
nie. Opadł na poprzednie miejsce i za-
marł bez ruchu.

Dal stał oparty łokciem o biurko i

UZIWIKOWE KINO
CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

Dziś największy salonowo-kryminalny przebieg sezonu! Emocjonujący, o szalonym tempie film o brylantach,
płacykach kulem! Arcydzieło
sensacji filmowej pod tyt. „ZABÓJSTWO O ŚWIECIE”
z udziałem ANNIE DUCAUX i JEAN’A GALLANO’A. Nad program: Uroczalono dodatek dźwiękowy,
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25, w dniu świąt o godz. 2 ej. Ceny od 25 gr.

Dźwiękowe
Kino
HELIOS

Ceny KRYZYSOWE

BALKON 40 i 49 groszy

PARTER 75 i 85 groszy

Nad program: Tryumf, kreacja Williama Chaimesa „RADJOSTACJA W. P. N.”
Wspaniała gra. Początek 4, 6, 8 i 10,25. Na 1 sz seansy ceny znizowane.

Na Święt-! Jedyny tramwajny przebieg HAROLDA LLOYDA „KINOMANIAK”

Dźwiękowe kino
„PAN”
Wielka 42, tel. 5-28

Premiera! Rekordowy program! Komedjo-dramat
DZIECKO GRZECHU
w rol. gl. bohaterka! „EMMA” MARIE DRESLER i niezrównany WALLACE BEERY
Niezwykłe tło. Wysokie napięcie

Dźwiękowe kino
HOLLYWOOD
Mickiewiczza 22
tel. 15-28.

Sensacja na Wilnie!
„WOŁGA WOŁGA”
rosyjskie śpiewy, chór koraków
i tańce. — Reżyserje genialnego
W. Turzańskiego, twórcy
„Trojki”. W. rol. gl. H. SZLETOW. Nad program dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-jej

Dźwiękowe kino
„LUX”
Mickiewiczza 11

Ułani, ułani chłopcy malowani...
Muzyka W. Dęta. W roli gl.
ZIMIER KUKUROWSKI, ADOLF DYMŚA, WŁADYSŁAW WALTER,
MIECYSŁAW FRANKIEL i inni Dla młodzieży dozwolone.
Początek o godz. 4, w dniu świąt o godz. 1-jej

Z SĄDÓW
PROCES O REWINDYKACJĘ MAJ.
JATWIESK

Onegdaj w Sądzie Apelacyjnym w Wil-
nie rozpatrywana była ciekawa sprawa z
powództwa Franciszka Laskowskiego, wau-
ka powstańca z r. 1863, o rewindykację
części majątku Jatwiesk w pow. wolkowsy-
kim od obecnych jego właścicieli Olgi Du-
biańskiej i adwokata grodzieńskiego Cze-
sława Jeśmana.

Dział p. Laskowskiego śp. Ignacy Las-
kowski brał czynny udział w powstaniu
(1863 r.) jako komendant oddziału pow-
stańczego, wskutek czego został przez Mo-
skali skazany na śmierć. Następnie jednak
kara ta została mu zamieniona w drodze
laski na zesłanie na Sybir.

W międzyczasie śp. I. Laskowski został
sprowadzony przez ówczesne władze guber-
natorskie do kraju, przy czym nakazano mu
przymusową sprzedaż majątku rodzinnego
Jatwiesk. Nabył ten majątek pułkownik ar-
mji rosyjskiej Aleksander Bulharyn wraz
ze swą żoną Olga. Następnie majątek Jat-
wiesk na mocy aktu darowizny przeszedł
do rąk córki Bulharynow, wspomianej po-
wyżej Olgi Dubiańskiej, przebywającej o-
becnie także w Paryżu.

Na skutek uchwały Sejmu Ustawodaw-
czego z 1922 r. o rewindykacji praw do
majątków ziemskich, skonfiskowanych
powstańcom, p. Fr. Laskowski jako pra-
wy spadkobierca śp. I. Laskowskiego, wy-
stąpił również na drodze sądowej prze-
ciwko O. Dubiańskiej o zwrot majątku
Jatwiesk — a równocześnie przeciwko Je-
śmanowi, który w międzyczasie nabył część
tego majątku od Dubiańskiej. Była to część
leśna, stanowiąca 1800 dziesięcin lasu, za
którą Jeśman zapłacił Dubiańskiej wszyst-
kiego 28.233 zł., czyli po 15 i pół zł. za
dziesięcinę. Jak widać z powyższego, była
to sprzedaż fikcyjna, której dokonała cór-
ka carskiego pułkownika jedynie dlatego,
aby zmniejszyć majątek w obawie przed
działaniem wspomnianej ustawy rewindy-
kacyjnej.

W wyniku rozpatrzenia po raz pierw-
szy całej sprawy w Sądzie Okręgowym w
Grodnie w dniu 20 stycznia br. powództwo
p. Laskowskiego zostało oddalone, przy-
czem decyzję swoją sąd oparł na prawie
przedawnienia.

Od wyroku tego p. Laskowski odwołał
się do wyższej instancji, wobec czego sprawa
ta znalazła się właśnie onegdaj na wo-
kandzie Sądu Apelacyjnego.

Przewodniczył rozprawie sędzia Para-
fianowicz w asyście sędziów Bąkiewicz-
i Dudzińskiego.

Ze strony powództwa występował adw.
Kulikowski, ze strony zaś przeciwny adw.
Zudał.

Wyrok w tej ciekawej sprawie zosta-
nie ogłoszony dopiero 30 grudnia br.

POPIERAJĄCIE L.O.P.P.I

WĘGIEL I KOKS

GÓRŃSKA KI

Jednoco, Kop. Górnośl. „PROGRESS”
Vagonowo i od jednej tonny w szczelnie
zamkniętych i zaplombowanych worach
dostarcza

WILNO,
J. Giełłowski 3,
tel. 811

EGZYSTUJE OD 1890 r.

Składu: Kilowska 8 Tel. 999.



Parcelacja maj.
Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane
nad jeziołem, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę.
Warunki kupna: część pożyczką długoterminową,
reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna,
ul. Mickiewiczza 4, m. 2.

w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Radjo wileńskie

Poniedziałek, dnia 19 grudnia 1932 r.

11.40: Przegl. pras. Kom. meteor. Czas.
12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. z meteor.
14.40: Progr. dzienny. 14.45: Muzyka niem-
cka (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Au-
dycja dla dzieci. 15.55: „Muzyka w Wilnie”
19.45: Pras. dz. radj. 20.00: Skrzynka poczt.
techn. 20.15: Transm. z Teatru Wielkiego w
Warsz. Akademii ku czci śp. Prezydenta G.
Na rutowicza. 21.05: Wiad. sport. Doda. do pras.
dz. radj. 21.15: Opera z płyt „Werner”
Masseneta). 23.25: Kom. meteor. 23.30: Muzy-
ka tan.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewiczza 31 m. 4.

U R O D E

kobiecą konserwuje, doskonale odświeża, u-
suwa jej skazy i braki. Masaż kosmetycz-
ny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wy-
szczupiający (panie). Natryski „Hormona”
według prof. Spulla. Wypadanie włosów,
lupież, indywidualne dobowanie kosmetyków
do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosme-
tyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Sklad Fortepianów, Pianin, Fisharmoni
K. Dąbrowska
(Firma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 2, m. 11

Lokale Różne

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do
wysięcia. Dowiedzieć
się Biłostocka 6 — 1
codziennie od 3 popoł.
do 4.30

POKÓJ
DO WYNAJĘCIA
UMIEBLOWANY
w mieszkaniu z wszel-
kimi wygodami. Wiek-
ka 30 — 23.

KUPNO
I SPRZEDAŻ
OKAZYJNIE
sprzedaję prawie nowy
patent 1107 płyt —
Wielka 30 — 23 od 4
— 6.

Lekcje
UDZIAŁA
lekcji francuskiego
— korepetycje — niedro-
go. Mickiewiczza 42 —
11 tel. 794 od 2 — 4
po pol.

Dyrekcja Kolonii
dla psychicznie chorych
„JANIELISZKI”
przyjmuje chorych —
opieka lekarska psychiat.
Calkoite utrzymuje
80 zł miesięcznie. Po-
rozumieć się można (te-
lefonownie) — poczta
Polska, Nr. 1 „Janie-
liszki”. Dla nierozmów-
nych ustępstwo do 25
proc.

można było zwrócić. Czy może i to jest
kłamstwem?

Kasjer nie odpowiedział. Zagłębił się
w swym teatru, skurczył się, zamarł, ty-
lko oczy patrzyły na Dala z wyrazem bez-
granicznego przerażenia.

— Podły afera! — ciągnął dalej
Dal. — Podła dusza i niski charakter.

Piękny plan ułożył pan sobie. Już rok te-
mu wiedział pan, że nadejdzie dzień,
w którym za wszelką cenę trzeba będzie
zdobyć większe pieniądze, aby uniknąć
katastrofy. I oto plan jest gotowy: plan
ten był już dojrzały w dniu przyjęcia
Moyna na urzędnika Banku. Dyrektorzy
nie chcieli go przyjąć, ale pan podtrzy-
mywał go gorąco. Błagał pan, by dali
możność człowiekowi powrócić na uczci-
wą drogę. Był to żrący, ale podły ma-
newr. Zaciągnął go pan w pułapkę! Czło-
wiec, który powrócił z ciężkich robót!
Sam los dawał panu do rąk rozwiązanie
dręczących kłopotów.

Karling oblażył zaschnięte wargi i
chciał coś powiedzieć, ale nie mógł nie
powiedzieć, tylko bełkotanie wydobyło
się z jego ust.

— Nie będę dłużej tracił słów, —

rzekł ironicznie Dal. — W jaki sposób
ukradł pan pieniądze i przyniósł to do-
mu — to nie jest ważne. To wyjaśni sąd.
Pan wyszedł ostatni z banku, ale przed
wychodem sprawdził pan kasę i wykazał
brak dwudziestu tysięcy. Dwadzieścia
tysięcy, które leżały w szufladzie biurka.
Pan dał znać do policji o kradzieży i wy-
szedł, zabierając ze sobą pieniądze.

— Oczywiście, podzielił się pan z
policją swymi podejrzeniami, co do Moyn-
na — oczywiście, tylko na niego mógł
paść podejrzenie. Naturalnie agenci rzu-
cili się na ten ślad — pewny. A pan ko-
rzystając z nieobecności Moyna w domu,
wziął dwa tysiące i bilet okrętowy,
wczoraj kupiony przez posiadacza banko-
wego, — i zjawił się pan w domu Moyn-
na, pod pretekstem „rozmowy przyja-
cielskiej i namówienia do skrupułu”. U-
dał pan bardzo zmartwionego na wiado-
mość, że Moyna nienawidzą, a żonę
wytłumaczył pan, że przychodzi spraw-
dzić, jak mieszkają niżsi urzędnicy Ban-
ku i poznać ich rodzinę!

D. C. N.